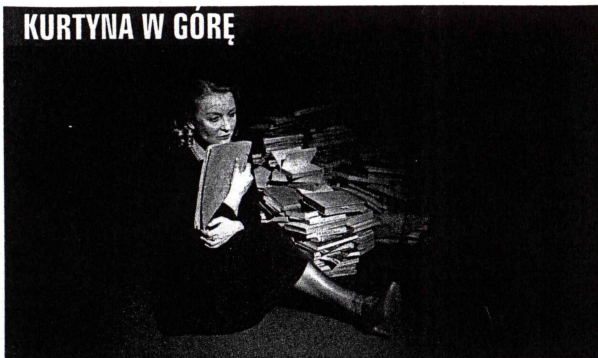


CULTURALIA

KURTYNA W GÓRĘ



BEZ BANAŁU

To przedstawienie wydaje się nie mieć słabszych punktów, jedynie tytuł, nieco pokrętny i przydługi, kieruje wyobraźnię na manowce. Jest jednak parafrazą okładki pracy Hannah Arendt, a wielka politolożka ma na scenie aż dwa odbicia – młodziutkiej (świetna Martyna Kowalik) i starszej kobiety (doskonała Halina Skoczyńska). Paniom towarzyszą także „rozdwojeni” mężczyźni, bo role ojca i syna gra, a nawet śpiewa z dużym talentem Mateusz Weber i popisu tego nie jest w stanie przygasić iście gwiazdorski rajd przez epoki Adama Ferencego, który z szarmanckiego kochanka przemienia się najpierw w próżnego nazistę, a w finale w zdziadziatego frustrata z profesorskim tytułem. Sztuka izraelskiej autorki dostarcza również bogatego ładunku wiedzy historycznej oraz politologicznej i skłania do niebanalnych refleksji z dziedziny etyki czy psychologii. A wszystko zrealizowane oszczędnie, w scenografii z samych książek, choć światłami udaje się nawet stworzyć wrażenie wagonu wiozącego do Auschwitz.

Bronisław Tumitowicz

Savyon Liebrecht, „Rzecz o banalności miłości”, przekład Michał Sobelman, reżyseria Wawrzyniec Kostrzewski, scenografia i kostiumy Marta Dąbrowska-Okrasko, muzyka Piotr Łabonarski, Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy, premiera 10 stycznia 2014